Acerbus Artifex, My

zamaskowany w leśnych kniejach
czeka na przyszłą ofiarę
cały czas czujny i zawsze gotowy
by oddać śmiertelny strzał
w morderczym zapale rozlewa krew
jak kiedyś oprawcy z gestapo
ślepy na ból nieczuły na strach
zabija dla sportu dla chwały
potem zmęczony tak wielkim wysiłkiem
powraca do domu by spać
otwiera butelkę zabija sumienie
zasypia bo jutro znów w las
i znów przyczajony w ostępach leśnych
topi zwierzęta w ich własnej krwi
zabiera szybko swoje trofeum
nie widząc nic i nie czując nic